

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1934

NR. 125

Tak się wychowuje obywateli, którzy mają być pewną i silną ostoją państwa?

Poza podważaniem podstaw prawnych i zasad uczciwości publicznej za jeden z najcięższych grzechów sanacji w stosunku do społeczeństwa i państwa poczytujemy zabijanie w obywatelach ducha samodzielności, cywilnej odwagi, poczucia ich własnego znaczenia i odpowiedzialności za losy kraju i państwa oraz stałe zniechęcanie ich do troszczenia się o zajmowania sprawami publicznymi i wmawianie w nich, że „jest ktoś, kto za nich wszystko myśli i robi, tak, że oni mogą spokojnie spać“. Każdy przyzna, że obecny szalony rozpęd życia w każdej jego dziedzinie wymaga ludzi światłych, zdecydowanych, wielkiej bystrości umysłu, znajomości rzeczy, ducha inicjatywy i cywilnej odwagi. Takie zasady i pojęcia głosił się dziś wszędzie i w szkole i w wojsku i w ogóle w całym życiu publicznym. A tymczasem sanacja w dziedzinie społeczno-obywatelskiej postępuje w duchu wręcz przeciwnym.

Całe jej nastawienie idzie w tym kierunku, by wolnego, świadomego swych praw, powinności i odpowiedzialności obywatela zamienić na swe bezwolne, potulne narzędzie, którymby można dowolnie obracać i kierować. Wszystkie jej metody i praktyki głównie do tego zmierzają celu, by obywateli całkowicie opanować i następnie wytresować tak dalece, by przestali samodzielnie czuć, myśleć, mówić i działać, a jedynie czuli, myśleli, mówili i działali, co im z góry nakazują. Nakazują im śpiewać i się weselić, to choćby im się nie wiedzieć jak zbierało na płacz, winni skakać i pisać z radości, każą im płakać, to choćby nie mieli najmniejszego ku temu powodu, winni gorzkie łzy ronić. Każą im raz wytrząsać groźnie pięścią w kierunku wroga, to znów za chwilę przyjazną ku niemu wyciągać dłoń i krzyczeć „heil“, powinieli i to bezzwłocznie spełnić, nie pytając zgoła o powody, dlaczego raz tak, a inny raz inaczej. Tego rodzaju praktyki wychowawczo-obywatelskie widzimy nieustannie, a mieliśmy znów dostateczną możność zaobserwowania ich w obecnym okresie wyborczym. „Wzruszającym“ wprost objawem było to nieustanne nianiczenie wyborów. Jest ustawa wyborcza, jest regulamin wyborczy, jest konstytucja i ustrój demokratyczny w Polsce, miast tedy pozostawić obywatelom swobodę działania i wolność decyzji robienia z tych swych uprawnień użytku podług własnej woli i własnego uznania, całe nastawienie sanacji szło w tym kierunku, by obywatel-wyborca za żadną cenę z tych swych uprawnień najmniejszego nie uczynił samodzielnego kroku. Przesłano mu w tym celu całe zastępy mentorów i opiekunów, którzy za niego wszystko wykombinowali, wymyślili, ułożyli, zrobili, a jemu pozostawili jedynie zadanie kiwnięcia na wszystko głową na wyrażenie swej zgody. On sam nie potrzebował się o nic kłopotać, o nic wysilać mózgu, ponosić trudu i zabiegów, wszystko za niego bowiem zrobili ci opiekunowie. Obeszła się z nim sanacja poprostu, jak się obchodzi troskliwa mamusia ze swą kilkuletnią pociechą.

Sanacja takie wychowanie, by obywatel nie myślał i nie robił, a wszystko przyjmował z góry, uważa za swój ideał. To też wszystkimi tonami wyśpiewuje i wygrywa triumf list kompromisowych przy obecnych wyborach gromadzkich, a eromy potępienia i najwyższego swego oburzenia miota w kierunku tych „nieprawomyślnych“ obywateli którzy o zgrozo, mieli tę śmiałość uczynienia samodzielnego użytku z przysługujących im praw wyborczych, przyznanych im nawet przez samych przedstawicieli sanacji w Sejmie i Senacie. W pojęciu sanacji widocznie mogą

istnieć uprawnienia i ustawy, ale wara, by obywatel śmiał z nich robić jakikolwiek inny użytek, niż ten, który mu z góry podyktuje sanacja. To w jej rozumowaniu stanowcze „warchołstwo“, to najczystszej krwi „demagogja“, to prawdziwa „antypaństwowa robota“. Skutki takiego stawiania sprawy i takiego wychowywania obywatelskiego wprawdzie leżeć mogą w interesie sanacji, ale nigdy, przenigdy w interesie społeczeństwa i państwa.

Sanacja oczywiście dobrze się czuć musi przy takim stanie rzeczy, gdzie obywatele bez namysłu i sprzeciwu wszystko czynią, co ona im z góry każe. To przecież istny raj dla kierujących i rządzących nimi. Do tego nie potrzeba najmniejszej sztuki rządzenia, a jedynie i wyłącznie trochę tupetu i sprytu. Ale pytamy, co za pożytek mieć może społeczeństwo i państwo z takich obywateli, którzy

sami ze siebie co do spraw publicznych zgoła żadnego nie mają wyrobionego zdania albo mając je, ze strachu, dla braku cywilnej odwagi nie śmiają z niem publicznie wystąpić, a temniej go bronić. Takimi obywatelami, być może łatwo rządzić, ale z takimi obywatelami nie można żadną miarą nie wielkiego, nie trwałego stworzyć ni utrzymać. Tacy obywatele to nader kruche, chwiejne i łamliwe podpory społeczeństwa i państwa. Wielkość, potęgę, sławę i trwałość państwa jedynie opierać bezpiecznie można na obywatelach o niezłomnych, granitowych charakterach, ich cywilnej odwadze, pełnej ich świadomości swych praw, ale i swej odpowiedzialności za nie, samodzielnie myślących i czujących się organiczną, nie czasem bierną, a stałe czynną częścią tego olbrzymiego organizmu, któremu na imię Państwo.

Premjer Węgier w Polsce.



Warszawa. Jak już donosiliśmy, w ub. piątek wieczorem przybył z wizytą do Warszawy premier węgierski, p. Goemboes.

W sobotę w południe złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 1 przyjęty został na specjalnej audjencji u p. Prezydenta, który udekorował go wielką wstęgą Orła Białego, potem odwiedził marsz. Piłsudskiego. Wieczorem odbył się bankiet i raut.

W poniedziałek bawił w Krakowie.

Urzędowy komunikat podaje, iż 21 bm. nastąpiło podpisanie konwencji polsko-węgierskiej, dotyczącej współpracy intelektualnej. W najbliższym czasie mają powstać w obu krajach komitety, dążące do rozszerzenia wzajemnych obrotów handlowych.

Jak premier Gömbös przejeżdżał przez Czechosłowację?

Budapeszt. Korespondenci, którzy towarzyszyli premierowi Gömbösowi do Warszawy, podają, iż na terenie Czechosłowacji, przez który poraz pierwszy w życiu przejeżdżał premier Gömbös, na torze kolejowym co 200 kroków stał żandarm, pilnujący bezpieczeństwa premiera. Wszystkie mosty znajdowały się pod silną ochroną żandarmerji. Na stacjach kolejowych stali żandarmi w w galowych mundurach. Premier Gömbös jednak przez cały czas jazdy przez terytorjum Czechosłowacji nie ukazał się ani razu w oknie wagonu.

Delegacja przemysłowców angielskich w Łodzi.

Łódź. Dn. 22 bm. przybyła do Łodzi delegacja angielskiego przemysłu włókienniczego okręgu Lancashire.

Celem pobytu Anglików w Łodzi jest rozpatrzenie sprawy importu przędzy bawełnianej do Polski, w związku z układami handlowymi polsko-angielskimi, które odbywają się obecnie w Londynie. Wieczorem delegacja udała się do Bielska.

Uchwały bloku złotego.

Bruksela. W wyniku 2-dniowych obrad konferencji brukselskiej pragnącej utrzymać w dalszym ciągu parytet złota podpisany został przez przedstawicieli wszystkich państw bloku złotego, tj. Polski, Belgji, Francji, Holandji, Szwajcarii, Włoch i Luksemburga protokół, stwierdzający wolę wszystkich sygnatarjuszy trwania nadal przy walucie złotej na zasadzie dotychczasowych parytetów.

Uznano za pożądane zwiększenie wzajemnych obrotów handlowych o 10 procent. W tym celu postanowiono nawiązać w najkrótszym czasie rokowania dwustronne, które winny być zakończone najpóźniej w terminie rocznym.

Ponadto uchwalono powołać do życia 3 podkomisyje dla zbadania spraw turystyki, transportu oraz ułatwień celnych dla reklamy handlowej.

Trasa Anglja-Australja pokonana w 52 godzinach.

Londyn. Dla uczczenia 100-rocznicy założenia miasta Melbourne w Australji w ub. sobotę rozpoczęto największy w dziejach świata wyścig powietrzny z Londynu do Melbourne, przy udziale 20 maszyn, z których 3 wycofano wskutek defektów, a 1 w drodze w pobliżu Rzymu zapaliła się, runęła na ziemię. Załoga poniosła śmierć.

Pierwsi wylądowali na lotnisku w Melbourne witanii owacyjnie angielscy lotnicy 31-letni Scotts i 35-letni Blachs. Trasę Londyn—Melbourne przelecieli w 2 dniach, 4-godzinach, 38 minutach.

Ostatni rekord na tym dystansie ustanowiony ub. roku, wynosił 6 dni, 17 godzin, 45 minut.

Pogrzeb Poincarego w Lotaryngji.

Paryż. Po ceremonjach — jak donosiliśmy — w kościele Notre Dame przewieziono samochodem trumnę ze zwłokami ś.p. Poincare'go do grobów rodzinnych w Nubecourt w Lotaryngji. Tu w obecności wybitnych osobistości i delegacji b. kombatantów po nabożeństwie żałobnym, odprawionem przez biskupa z Verdun, zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek.

Adolf Hitler dożywotnim prezydentem i kanclerzem Rzeszy.

Berlin. Na akademji administracyjnej sekretarz stanu, dr. Lammers, wygłosił mowę, zawierającą znamienne interpretację ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dniem 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył dr. Lammers — znosi zarazem postanowienia konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy, tem samem Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego, a oba te urzędy są w jego osobie nieoddzielnie ze sobą zespolone. Kanclerz, jako głowa Rzeszy, nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

Prof. Piccard wystartował do lotu w stratosferę.

Detroit. Prof. Piccard wystartował we wtorek o godz. 0.58 czasu zachodnio-europejskiego, balonem „Ascenzion“ do nowego lotu do stratosfery.

Wybory do rad gromadzkich.

Dnia 17 bm. upłynął termin składania list kandydatów na radnych przy wyborach do rad gromadzkich. W większości gromad złożono t. zw. listy „kompromisowe” czyli zgłoszono tylko jedną listę.

Tam, gdzie zgłoszono tylko jedną listę, wybory są już zakończone. Do rady wchodzi wszyscy umieszczeni na tej jednej liście.

W wielu jednak gromadach złożono więcej list z kandydatami. W tych gromadach t. zw. zebrania wyborcze, czyli właściwe wybory odbędą się w sobotę, 27 października br.

Należy się dokładnie zapoznać ze sposobem wyboru, gdyż jest on bardzo dziwny i dosyć trudny. Otóż każdy głosuje tylko na jedną czwartą kandydatów. Jeżeli gromada wybiera 12 radnych, wtedy każdy wyborca głosuje tylko na 3 radnych i na 3 zastępców, jeżeli wybiera się 16 — wtedy na 4, jeżeli na 20 — wtedy na 5 itd.

I już przed wyborami należy dokładnie obliczyć, ilu jest ogółem głosujących i ilu z tych odda napewno głosy na listy narodowe. Odpowiednio należy podzielić do tego głosujących. Najlepiej przedstawimy to na przykładzie następującym: Gromada wybiera 16 radnych. Ogółem jest upoważnionych do głosowania 254 osób, z tego 204 odda swe głosy na kandydatów narodowych, a 50 na listę sanacyjną. Każdy wyborca głosuje na 4 radn. i 4 zastępców (na 1/4 ogólnej liczby). Podzielmy więc naszych zwolenników w ten sposób, że 51 głosujących odda swe głosy na 4 radnych i 4 zastępców, drugie 51 odda głosy na 4 następujących itd. W rezultacie każdy z kandydatów otrzyma 1/10 (jedną dziesiątą część) głosów.

Wtedy przejdą wszyscy narodowcy, bo chociaż sanatorzy oddali swoje głosy tylko na 4 pierwszych kandydatów, to otrzymali tylko po 50 głosów, a więc mniej od narodowców. Ale zdarzyć się może, że wszyscy narodowcy w liczbie 201 oddadzą swoje głosy na 4 pierwszych swojej listy, a sanatorzy również na 4 kandydatów. Wtedy zostaną wybrani jedynie 4 narodowcy i 4 sanatorzy. Albowiem to, że każdy narodowiec otrzymał 201 głosów, a każdy sanator tylko 50 głosów, nie odgrywa żadnej roli. Do tego, żeby być wybranym, wystarczy, jeżeli kandydat otrzyma 1/10 (jedną dziesiątą część) głosów ważne oddanych. Ponieważ głosowało 255 wyborców, już 26 głosów wystarczy do wyboru kandydata.

Ponieważ jednak w przytoczonym przykładzie gromada wybiera 16 radnych, a w pierwszym głosowaniu wybrano jedynie 8 radnych, odbędą się wybory ściślej. Zdarzyć się wtedy może, że narodowcy oddadzą znów głosy swoje na 4 radnych, a sanatorzy również na 4. W rezultacie do rady wejdzie 8 narodowców i 8 sanatorów. A gdyby narodowcy byli zorganizowani, to sanatorzy nie otrzymaliby ani jednego kandydata.

Ponieważ, jak widzimy, w głosującej gromadzie odbyć się mogą wybory ściślej, dlatego potrzeba, aby przy końcu głosowania nasi wyborcy wszyscy byli w lokalu obecni.

Z tego widzimy, jak dokładnie muszą być przygotowane listy wyborcze. Pamiętać bowiem trzeba, że nie głosuje się na listy, a tylko na kandydatów. A wybrani zostaną ci, którzy otrzymają największą liczbę głosów, jednak nie mniejszą, od 1/10 głosujących.

Dalej trzeba pamiętać, że przewodniczący gromadzkiej komisji wyborczej ogłasza w lokalu wyborczym, kto kandyduje. Nie podadzą jednak, kto kandyduje z listy sanacyjnej, a kto z narodowej, tylko wszystkich kandydatów podadzą podług alfabetu. Trzeba więc pamiętać, kto jest z listy narodowej i na takich głosować. I tam trzeba się też przekonać, czy kogo z narodowców nie skreślono.

Trzeba też pilnie śledzić, czy komisja wyborcza urządza odpowiednio w przepisanych godzinach, a wszelkie usterek pilnie notować, bo to może być konieczne do wniesienia protestu przeciw wyborom. W tym celu radzimy wszelkie sprawy w komisjach załatwiać przy świadkach. Należy też notować wszelkie nadużycia, jak groźenie wydalaniem z pracy w razie niepodpisania listy sanacyjnej lub w razie niewycofania swojego podpisu z listy narodowej. Albowiem o takich nadużyciach trzeba będzie donieść prokuratorowi, a winowajców prędzej czy później nie minie zasłużona kara.

Głosowanie zasadniczo jest jawne, tajne wtedy, gdy 1/5 obecnych na zebraniu wyborczym się za niem oświadczy. — Na kartkach należy wypisać imię i nazwisko kandydatów na radnych i zastępców, oczywiście tylko 1/4, i następne kartki między wyborcami podzielić. Kartki muszą być koloru białego, należy włożyć je do kopert ostemplowanych.

A poleca się także i w razie jawnego głosowania podać wyborcom wypisane na kartkach imiona i nazwiska kandydatów, aby mogli je z kartki wygodnie odczytać, gdyż trudno byłoby wyborcom zapamiętać imiona i nazwiska kilku kandydatów na raz.

Sen. Wyrostek złożył mandat.

Warszawa. Senator Michał Wyrostek złożył mandat senatorski BB., co niewątpliwie nastąpiło w związku z zarzutami z powodu jego działalności, niekorzystnych dla stolicy.

Wincenty Migurski.

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYTYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Cierpiąca na zęby Albina leżała w swoim pokoju. Znajomi z gości pojedynczo ją odwiedzali, pytali o zdrowie i każdy swoje zachwalał lekarstwo na usmierzenie bólu zębów, co ją bardzo męczyło. Dla uniknięcia nowych natrętów, kazała świece do innego wynieść pokoju.

Ja, o niczem nie wiedząc, wyszedłem do drugiego pokoju i usłyszawszy stękanie, zapytałem:

— Kto tu?...

— Jeszcze — pomyślała cierpiąca i nic nie odpowiedziała.

— Kto tu stęka? — powtórzyłem — czy nie mogę być w czem użytecznym?...

— Nie, bardzo dziękuję — była sucha odpowiedź.

Jakie wyniki dało głosowanie tam, gdzie się już odbyły wybory do rad gromadzkich?

Rezultaty z dokonanych przez głosowanie wyborów z niektórych gmin w Poznańskim podaje „Kurier Poznański”.

Zwycięstwo narodowców.

Buk, 17. 10. W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do rad gromadzkich w Dakowach Suchych i Wielkiejwsi, gdzie niedoszło do wystawienia list kompromisowych. W Wielkiejwsi odbyło się głosowanie jawne. Wszystkich 16 radnych wybrano z obozu narodowego.

Zauważyć należy, że wystawienie „sanacji” w Wielkiejwsi przed wyborami użyczy podstępem, w stosunku do kandydatów listy narodowej. Mianowicie oświadczyli im, że tworzy się listę mieszaną tak, że sześciu narodowców dostało się na listę Nar. Bloku Gosp. („sanacja”), a z listy narodowej ich skreślono. Zostali oni jednak wybrani wszyscy do rady. Z samej listy narodowej wybrano pozostałych 10 kandydatów. Na twierdzenie „sanacji”, że użyczyła w Wielkiejwsi 6 radnych ze swej listy, odpowiedź jest ta, że zostali oni podstępem na listę „sanacyjną” wciągnięci, lecz są to ludzie o trwałych przekonaniach narodowych i znajdowali się na liście jako kandydaci narodowi.

Stęszew. Dnia 14. 10. odbyły się wybory do rad gromadzkich w obwodzie dotychczasowego wójtostwa Stęszew, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo obozowi narodowemu. Mimo licznych szyszan ze strony czynników „sanacyjnych” we wszystkich gromadach przeprowadzono większość radnych narodowych.

W Sapowicach lista narodowa niewiadomo dlaczego została unieważniona.

Chrońnica: Uprawnionych do głosowania było około 272, głosowało 240. — Narodowcy zdobyli 12 mandatów, natomiast BB. 4 mandaty. Wybory odbywały się tajnie w obecności starosty powiatu nowotomyskiego.

Nowawieś Zbąska: Głosujących 220. Narodowcy — 9 mandatów, „sanacja” — 3 mandaty (w tem jest jeden Niemiec).

Łomnica: Uprawnionych do głosowania 582, głosowało 451. Narodowcy — 12 mandatów, B. B. — 4 mandaty.

Przyprostynia: Narodowcy — 12 mandatów, B. B. — 4 mandaty.

Byle żydzi wyszli na swoim.

Bezczelne wymaganie w związku z akcją oddłużeniową.

Maks Kohn ze Zbaraża wysuwa projekt („Hajnt” Nr. 223) „ulżenia nędzy włościan, bez szkody dla drobnych kupców”: (czytaj żydowskich).

— Obiegają pogłoski pisze on, o projekcie rozłożenia długów włościańskich na 15 lat, przyczem spłata ma zacząć się po 6 latach oraz połowa długów ma być wogóle skreślona”.

Jeżeli potwierdzą się te pogłoski, to drobni handlarze żydowscy

— stracą swój kapitał obrotowy i wogóle cały swój majątek. To się później odbije na większych kupcach i na przemysłowcach, bowiem drobny kupiec traci możliwość pokrycia swoich zobowiązań”.

Aby umożliwić dalszą eksploatację włościan, trzeba, aby drobni handlarze żydowscy otrzymali kredyt od rządu:

— Kredyt winien być dany przez Bank Rolny, ten sam bank, który finansował akcję inwestycyjną włościan i który spowodował obecnie ich trudności. Kredyty Banku Rolnego dla drobnych kupców mogłyby być zabezpieczone długami, należnymi tym kupcom od włościan i ustalonymi przez sądy rozjemcze. Srodek ten jest jedynym wyjściem z ciężkiego położenia, w którym znajduje się drobne kupiectwo, które dusi się pod ciężarem własnych zobowiązań podatków i t. p.”.

Innymi słowy, państwo ma wspomagać swymi zasobami pieniężnymi wiejskich i małopięsteczkowych lichwiarzy żydowskich, ułatwiając im dalsze wyzyskiwanie drobnego rolnika.

Węgiel opałowy potanieje o 12 procent.

Warszawa. Jak donoszą, niższa cena węgla opałowego ma wynosić 12 proc., przemysłowego 15 proc., a miału 3 proc.

Dotychczas niewiadomo, w jakim stopniu obniżone będą taryfy kolejowe na przewóz węgla. W pertraktacjach z przemysłem węglowym wysunięto projekt obniżki taryfy za przewóz węgla opałowego i przemysłowego o 17 proc. Taryfa, za przewóz miału miałaby pozostać niezmienną.

— O Boże? cóż to za głos? — pomyślała gdy wyszedłem — tyle osób znajomych i nieznajomych pytało mnie i rozmawiało ze mną, żaden tak szczególny nie zrobił na mnie wrażenia! Ten głos (jak mi to później sama wyznała) odbił się w jej sercu i duszy i wstrząsnął nią okropnie.

Nazajutrz w bawialnej sali, po nabożeństwie, zebrało się całe towarzystwo, gdzie przyszła także Albina. Ulubiony jej ubiór czarny, wzrost wysoki, kibić kształtna, krok poważny, twarz nadzwyczajnej białości, oczy wielkie, niebieskie, włosy czarne, od niechęcia na białą jej szyję w puklach spadające, wszystko to tak było zajmujące, żeśmy wszyscy na niej mimowoli spojrzenia swoje zatrzymali. Znajomi okrzyknęli ją i powrotu do zdrowia winszowali, ona skinięciem głowy dziękując tylko, usiadła między kobietami.

Długo przypatrywałem się jej i milczałem. Nareszcie przzerwana przybyciem jej rozmowa, rozpoczęła się na nowo. Byłem dnia tego bardzo wesoły, zdobywałem się na różne koncepty i żarty, opowiadałem różne wypadki z Francji. Siedzące panie z zajęciem i wesołem usposobieniem mnie słuchały. Jedną tylko Albina ukradkiem na mnie spoglądała i w głębokim zamyśleniu siedziała. Naraz wśród ciekawych opowiadań, że łzami w oczach

„Manewry strzeleckie” w Rajkowach.

Znamienny proces.

Starogard. Dn. 18 bm. o godz. 9,10 rozpoczął się przedt. oddziałem chojnickiego Sądu Okr. proces przeciw 15 członkom i sympatykom obozu narodowego, będący epilogiem głosnych zajęć w dniu 3 czerwca rb. w Rajkowach, Wielkim Garcu i Gręblinie, pow. tezewskiego.

Przewodniczącym Sądu jest wiceprezes dr. Jodłowski (pow. prezes „Strzelca” i radny miejski z listy BBWR) Jako wotanei są obecni sędzia S. O. Wasilkowski i sędzia Sądu Grodzkiego Karczyński. Oskarża wiceprokurator dr. Sobkiewicz.

Oskarżonych bronią adwokaci: dr. Zieliński z Warszawy (b. konsul generalny Rplitej w Berlinie), Sergot z Grudziądza, dr. Suchecki i adw. Stankiewicz ze Starogardu.

Wstęp na salę rozpraw jedynie za kartkami, które z trudnością się uzyskuje. Przed gmachem Sądu pełni wartę 2 policjantów, tak samo 2 policjantów strzeże 7 oskarżonych, odpowiadających z więzienia, w którym przebywają od 4. 6. rb. i to pp.: Czubek, Kamiński, Szruda, Hersztowski, Cymanowski, Antkowiak i Katulski, dalszych 8 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Większość z nich — to okoliczni rolnicy lub robotnicy rolni, jest też kilku rzemieślników z Tezewa.

Tło procesu jest następujące: Dn. 3 czerwca rb. miało odbyć się w Rajkowach przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą leśną, urządzone staraniem p. Hillara z placówki Młodych Str. Nar. w Rajkowach, na które organizatorzy otrzymali zezwolenie starosty tezewskiego. Gdy starosta dowiedział się, że na zabawę mają zamiar przybyć członkowie okolicznych placówek, cofnął zezwolenie w przededniu imprezy. Zakaz doręczono organizatorom w przededniu imprezy około godziny 10 wieczorem tak, że nie zdążyli oni jużawiadomić wszystkich placówek Młodych Stronnictwa Narodowego, aby członkowie ich nie przybyli następnego dnia do Rajków.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym zorganizowanie nielegalnych pochodów, udział w zbiegowisku, rozpraszanie przez policję i „opór władzy”.

Dn. 18 bm. odbyło się przesłuchanie oskarżonych, którzy nie przyznają się do zarzucanych im czynów.

Osk. Czubek nie wiedział o zakazie starosty. Gdy przybył do Rajków i ujrzał tablicę z rozkazem p. Hillara, aby Młodzi S. N. rozeszli się do swych wsi, wyprowadził przybyłych z nim członków Sekcji Młodych w Subkowach ze wsi i poleciał im pójść do domu, co też się stało. Podczas rozpedzania zgromadzonych przez oddział 37 policjantów z Tezewa pod komendą nadkom. Szury, nie był obecny, lecz przebywał u p. Hillara w odległości około 2 km. od wsi. Nie wie, jak z tej odległości mógł krzyknąć: „Nie dać się, bić policję!”. Twierdzi, że protokół, jaki spisano po aresztowaniu go i osadzeniu w więzieniu śledczym w Tezewie, podpisał pod groźbą nadkom. Cewego (znanego z afery „przemytliczej” p. Ciesielskiego), który go wyzwał od Szwabów, Prusaków i groził ciemnicą. Protokół ten cofa i potwierdza tylko to, co zeznał przed sędzią śledczym i co w tej chwili powtórzył przed sądem.

Osk. Kamiński oświadcza, że był na odpuszczeniu w Garcu, gdzie zauważył, że oddział „Strzelców”, odbywający tam jakieś manewry, zachowuje się prowokacyjnie. Do Rajków przyszedł z epileptykiem Cymanowskim, skąd wrócił do Subków około godz. 16-ej, poczem dopiero dowiedział się, że w Rajkowach były burzliwe zajścia. Aresztowano go w nocy na poniedziałek. Broni u niego — jak i u innych oskarżonych — nie znaleziono.

Osk. Szruda z Subków oświadcza, że przyszedł pieszo do Gręblina, gdzie oddział policji rozpraszał pałkami bez ostrożności tych wszystkich, którzy tego dnia szli na doroczny odpust do Wielkiego Garcu, skąd pieszo ruszył do Rajków. Tam przebywał przez cały czas w towarzystwie narzeczonej. Szosę do Tezewa, którą musiała wracać większość tych, którzy przybyli do Rajków, zajął oddział „Strzelców” z karabinami. Zaczęli oni przechodzić, którzy się do nich zbliżali.

Gdy policja zaczęła wypychać ze wsi zgromadzonych, udał się oskarżony tą właśnie szosą, ale wskutek agresywnej postawy „Strzelców”, rzucających obelgi pod adresem jego narzeczonej, przejść dalej nie mógł, lecz polami musiał uciekać do Subków.

W nocy na poniedziałek poszukiwano u niego broni, skuto mu ręce, zbito kolbami i pałkami i odwieziono do Tezewa.

Osk. Adam Gierszewski, robotnik z Subków, również nie przyznaje się do winy. Zeznanie tego starszego człowieka, złożone w sposób prosty i szczerzy, wywarło na sali bodajże największe wrażenie, ze względu na zawarte w nim znamienne szczegóły.

„Na odpust do Garcu — mówi oskarżony — szedłem z jedną dziewczynką. Blisko Gręblina wybiegła policja i zaczęła bić ludność, idącą na odpust, dlatego z dziewczynką wszedłem do sieni pewnego domu, a potem polną drogą doszliśmy do Garcu. O godz. 10 wszedłem do kościoła, a że natłok był wielki i było bardzo duszno, wyszedłem po pewnym czasie na cmentarz. Widziałem wtedy, jak policja z szablami i bagnietami zbliżała się w stronę kościoła. Potem wspólnie z kolegą udaliśmy się na stronę. O godz. 1 poszedłem do Rajków, gdzie u p. Hillara dowiedziałem się, że starosta zakazał odbycia się zabawy narodowców i dlatego członkowie muszą się rozejść. Po 2—3 godzinnym odpoczynku u p. Hillara ok.

opuszcza towarzystwo. Ja, zauważywszy łyzy, zmieszalem się kompletnie. Czuję, że mi krew uderzyła do głowy i serce doznało nadzwyczajnego bicia, dlatego mówić przestałem.

— Kończ pan! — krzyknęły słuchające mnie panie.

— Nie mogę, darują panie... — po niejkiej chwili odpowiedziałem. I nie zważając na usilne nalegania wmieszałem się pomiędzy mężczyzn.

Kobiety zaczęły szeptać i pomrukiwać pomiędzy sobą, a ja pomyślałem:

— Wszędzie, gdzie byłem, lubiły moje towarzystwo kobiety, ona tylko jedna robi wyjątek.

I rzeczywiście, 24 lat mając wówczas, bywałem zawsze pożądanym w kole pici pięknej i szczyliłem się jej względami. Nie będąc przeto przyzwyczajonym do tego, co zrobiła zemną p. Wiśniewska, zrobiłem się bardzo nieśmiałym i okropnie to na mnie działało.

Podczas kilkodniowego tu pobytu gości, kilka razy podchodziłem do zawsze smutnej i zamyślanej Albiny. Starałem się rozpocząć z nią jakąkolwiek rozmowę, ale zawsze zimne i lakoniczne dawała mi odpowiedzi i widocznie unikać mnie starała się. Jakkolwiek bolesne to było, nie zrażałem się tem jednak. (C. d. n.)

godz. 5 poszedłem do domu. Kiedy uszedłem ok. 5 klm, przejeżdżało dużo rowerzystów, którzy opowiadali, że policja bije i rozpędza, a ludzie uciekają. Spotkałem też starego człowieka i ten mi mówił, że tak długo był spokojny, ale teraz robią awantury. Po powrocie do domu z powodu zmęczenia zasnąłem twardo. W nocy o godz. 1 z powodu uderzenia w okno, żona się zbudziła przerażona, sądząc, że to złodziej. Skoro się przebudziłem, wyjrzałem oknem, zauważyłem przed domem ok. 25 policjantów, którzy domagali się otwarcia drzwi. Pytałem się, kto tam jest, na co pada odpowiedź: „Ty cholero jasna (!) pytasz się jeszcze, policja jest!”. Po otwarciu drzwi weszło do mieszkania 9 policjantów, mówiąc: „Oddaj broń!”. Odpowiedziałem na to: „Nie mam co jeść, a skąd dopiero mam mieć broń!”. W tej chwili zostałem przez jednego policjanta uderzony pałką gumową w głowę. Wskutek hałasu przebudziły się dzieci, a maty chłopców, widząc, że mnie bito po głowie, mówią: „Tato, ty się dasz od policji bić, kiedy nie jest winien?”. Potem zabrali mnie policjanci z sobą, a przy wyjściu uderzono mnie karabinem w plecy tak, że gdybym się mocno nie uchwylił poręczą, spadłbym ze schodów i może dziś nie miałbym paru zębów. Wsadzono mnie do samochodu i odwieziono do Tczewa.

Po tygodniu po wypuszczeniu przyszedł do mnie b. policjant Krzyżanowski, którego uważali niektórzy za donosiela, bym poszedł na posterunek policji. Tam mnie się pytali, czy byłem z kolegą w karczmie, na co odpowiadając przecząco i zaznaczyłem, że był kolega. Ten mówił, że pił w karczmie z kolegą w W. Garcu podczas nabożeństwa i często stawiane były kolejki. Byłem zdziwiony, że policja podczas nabożeństwa sznapsa pije, bo to nie wolno. Przewodni. Dr. Jodłowski: Czy oskarżony nie krzychał: „Nie dać się, bronić się?”. Oskarżony: Nie, Boże zachowaj, Mogę udowodnić, że nie. obrońca mec. Sergot: Z kim oskarżony stał pod kościołem? Oskarżony: Ze Stefanem Filbrandtem.

Dalej zeznaje krótko osk. robotnik Józef Antkowiak z Małego Garcu. (Antkowiak, jak się wykazuje, nie należy do Stronnictwa Narodowego): Pojechałem do W. Garcu rowem do brata i wspólnie udaliśmy do się Rajków. W czasie rozpraszania zgromadzonego tłumu po pół godz., zostałem resztowany za rzekome rzucanie kamieniami. Przewodni: Rzucałście kamienie? Oskarżony: Nie rzucałem. obrońca mec. dr. Suchecki: Gdy o godz. pół do 4 w Rajkowach powstało zbiegowsko, czy wtedy uciekliście? Osk.: Tak, uciekłem i wtedy zostałem aresztowany. obrońca mec. dr. Suchecki: Wystąpiłście z tłumem? Oskarżony: Tak, bałem się by nie doszło do bójki, mówiłem jeszcze: ludzie, nie robcie bałaganu, tylko idźcie do domu. obrońca dr. Suchecki do Sądu: Nie ma tego w protokole, że wystąpił z tłumem. Sędzia Kawczyński: jest zanotowane.

Podobnie zeznają Andrzejewski Feliks i Wiktor. Osk. Marx oświadcza, że gdy wychodził ze wsi jeszcze przed akcją policji, z oddziału „strzelców” padły strzały w jego kierunku. Niedaleko od tego miejsca stał oddział policji, który na to zupełnie nie reagował.

Wiceprez. Jodłowski: Może oni mieli ćwiczenia? Osk.: Ładne mi ćwiczenia. Z odległości 50 kraków strzelali wprost na naszą grupę — było nas pewnie 6 czy 9 ludzi — a skąd moglibyśmy wiedzieć, że oni mają ślepe naboże? Ze strachu uciekliśmy do wsi, gdzie znów policja na nas wpadła z pałkami!...

Osk. Doering obserwował oddział policji z pewnego domu. Oddziały policji napędzają zebranych na szosę teczową, gdzie leżał oddział „strzelców” z karabinami. Oskarżony przez cały czas zajął się wewnątrz domu, wobec czego nie mógł — jak to twierdził akt oskarżenia — podnieść tłumu do oporu. Wyjechał do Tczewa drogą okólną, nakładając kilka godzin jazdy, ponieważ szosa była zajęta przez „strzelców”.

Osk. Nabakowski zeznaje, że zakaz starosty doręczono p. Hillarowi w sobotę 8 czerwca br. około godz. 10-tej wieczorem. Zaraz zrana oskarżony wyjechał z polecenia p. Hillara do okolicznych wsi i przestrzegał zainteresowanych, aby nie przybyli do Rajków; stało się temu zadość, ale wszędzie nie zdołał dotrzeć.

Jeszcze na 2 tygodnie przed zapowiedzianą imprezą przywódcą „strzelców” w Rajkowach, niejaki Alfud, odgrażał się, że przy pomocy swoich „chłopców” rozbije zapowiedzianą zabawę. Chwalił się też, że napród otrzymał na ten cel 7,50 zł.

Na tem zeznania oskarżonych zakończono. Dalszy ciąg rozprawy odbył się w piątek, przesłuchywaniem świadków dowodowych.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 24 października 1934 r.
Kalendarzyk. 24 października, Środa, Rafała Archanioła.
25 października, Czwartek, Kryspina M.
Wschód słońca g. 6 — 17 m. Zachód słońca g. 16 — 25 m.
Wschód księżycy g. 17 — 41 m. Zachód księżycy g. 10 — 29 m.

Ważne zarządzenie władz w sprawie ukroczenia potajemnego uboju.

Izba Rzemieślnicza z Grudziądzka komunikuje nam, że Min. Opieki Społ. wydało okólnik w sprawie przepisów dotyczących nadzoru nad mięsem i przetworami mięsnymi. Okólnik zaznacza, że wędliny i mięso transportowane i sprzedawane do innych miejscowości, muszą być zaopatrzone w świadectwa i plomby lekarza weterynaryjnego oraz świadectwo pochodzenia.

Z miasta i powiatu.

Na rzecz biednych dzieci.

Lubawa. Tut. Stow. Dzieci Marii urządziło w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie w sali p. Kowalskiego. Z ubolewaniem należy podkreślić, że Obywatelstwo tym razem nie dopisało. Na sali można było zauważyć nikłą frekwencję ze sfer inteligencji i kupiectwa. A trzeba przyznać, że Stow. w imprezę włożyło bardzo dużo trudu i wysiłku. Sztukę „Madonna w lesie” amatorki odegrały z wielkim przejęciem tak, że momentami wyciskały łzy z oczu widzów. Bardzo pięknie też oddano sceny grupowe. Czysty zysk z imprezy przeznacza Stow. na przydzianie biednych dzieci. Tem więcej też godnym ubolewania jest fakt, że na imprezy nieraz pozostawiają dużo do życzenia, publiczność tłumnie spiesz, a gdy grana jest sztuka religijna, wówczas nie dopisuje.

Przy tej okazji nadmieniamy, że 4 listopada Stow. Dzieci Marii urządziła wielką loterię fantową, z której czysty zysk przeznacza również na biednych i misje wśród pogan. Loterię tę należy więc poprzeć.

Przed sądem.

Lubawa. Na wokandzie Sądu Okręg. z Grudziądzka na sejście wyjazdowej znalazły się tylko dwie sprawy. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciwko 3 braciom Łukomskim z Rumienicy. Na rozprawę doprowadzono ich z więzienia, w którym przebywali od czasu ujawnienia niemoralnego czynu. Akt oskarżenia zarzucał im kazirodztwo. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd wydał wyrok zasądzający Bernarda Łukomskie-

go na 1 rok więzienia, a pozostałych 2 braci uwolnił od winy i kary.

Druga sprawa miała się odbyć przeciwko Józefowi Przykocie z Targowiska o stosunki z nieletniemi. Wobec tego, że oskarżony na rozprawę się nie stawił sąd zarządził przymusowe doprowadzenie go. Okazało się jednak, że oskarżony wyjechał do Lidzbarka. Rozprawę odroczone.

Chorągiewki żałobne na groby.

Lubawa. Przypominamy uprzejmie o sprzedaży chorągiewek dla ozdobienia grobów naszych drogich Zmarłych w dniu „Świeta umarłych”. Czysty dochód wpływa na cele naszego Stowarzyszenia. Sprzedaży chorągiewek podjęły się łaskawie tu: drogerie, sklepy papieru i księgarnie.

Przy tej sposobności polecamy się łask. ofiarności przy kwieciele w dniu Wszystkich Świętych po procesji na cmentarzu. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Niedziela Misyjna.

Samplawa. Z okazji Niedzieli Misyjnej odbyła się po niesporach w niedzielę, 21 bm. akademja w sali Domu Parafji. Na program akademji złożyły się: słowo wstępne ks. Proboszcza, referaty, obraz sceniczny i deklamacje. Obraz scen. wykonały dzieci szkolne, a referaty wygłosili pp. Witkowski i Fr. Kwiatkowski. Udział wierznych był liczny. Referenci omówili działalność misji wśród pogan oraz zachęcali wierznych do popierania tej zbożnej akcji.

Uroczysta akademja misyjna.

Nowe miasto. W Niedzielę Misyjną, 21 bm., w połudn. zaraz po nabożeństwie odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja, poświęcona misjom. Akademję zagał ks. wik. Zakrzewski, powitał w serdecznych słowach publiczność, która szczerze wypełniła salę i podał do wiadomości program. Następnie chór kościelny odśpiewał pod batutą p. org. Smukały „Hymn misyjny”. Po deklamacji czł. K. S. M. p. Góralskiego pt. „Wódz Narodu”, bardzo interesująco, z ciekawością przez wszystkich wysłuchany, referat na temat akcji misyjnej i znaczenia myśli dla całego świata wygłosiła p. Willertówna. Piękną deklamację „List misjonarza do matki” wygłosiła czł. Stow. Dzieciątwa Jezusowego, p. Czarnotówna, poczem chór kościelny odśpiewał pieśń pt. „Młodzież misyjna”. Na zakończenie przemówił ks. radca Pape, który zachęcił zebranych do zapisywania się na członków organizacji misyjnych i podziękował serdecznie wszystkim za udział w akademji, przedewszystkiem tym, którzy przyczynili się do jej uświetnienia, poczem odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga”.

Jubileusz pracy zawodowej.

Nowe miasto. W czwartek, 25 bm., p. Józef Wasielewski, b. dyr. Kasy Chorych, obchodził 25-lecie swej pracy zawodowej. P. Wasielewski dłuższy czas przebywał w naszym mieście i zdołał w tym czasie pozyskać sobie sympatię większości mieszkańców. Poza tem podkreślić należy z uznaniem, że p. Wasielewski z całym poświęceniem oddawał się pracy społecznej w wielu rozmaitych organizacjach i towarzystwach. Obecnie przeniesiony został do Brodnicy, dlatego z żalem żegnano go tu. społeczeństwo. Szan. Jubilatowi Redakcja składa serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości na dalszej drodze życia.

Zwołanie Konferencji Rodzicielskiej.

Nowe miasto. Dyrekcja miejsc. Gimnazjum zwołuje na piątek, 26 bm. I. Konferencję Rodzicielską w bież. roku szkolnym. Konferencja rozpocznie się o godz. 3,30 (15,30) po poł. w auli gimnazjum. Porządek przewiduje 2 części programu: część ogólną, w której zostaną omówione sprawy, obchodzące wszystkich rodziców i właściwy wywiad, gdzie rodzice otrzymają dokładnie wiadomości o postępkach i zachowaniu się swych dzieci.

Opieka domowa powinna w własnym interesie wziąć jaknajliczniejszy udział we wspomnianej konferencji.

Wagon przeciwigazowy.

Nowe miasto. Zarząd miejsc. Koła L. O. P. P. przypomina Szan. Obywatelstwu o postoju w Nowemście wagonu O. P. G. O ile nie nastąpi ogłoszenie przesunięcia terminu zwiedzania wagonu przeciwigazowego, można go będzie zwiedzać 24 i 25 bm.

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu, przy zwozie produktów i drobiu dość liczny i ruch średni, płacono za pół kg. masła 0,80—1 zł, jabłek i gruszek 10—30 gr, mdł. jaj 1,20 zł, gęs 3,50—4,50 zł, kaczkę 1,80—2,70 zł, kurę 1,50—2,50 zł, kureczaka 0,80—1,20 zł, ctr. kapusty 90 gr, kartofli 1,30 zł, za furkę drzewa 4—4,50 zł, torfu 4 zł.

Na targowisku płacono za bekony 22—24 zł, świnię tłustą do 26 zł, prosiątą 8—12 zł; cieląt i owiec nie było. Spęd trzody i ruch na targowisku był słaby.

Na kościół św. Antoniego w Tereszewie

złożył w naszej administracji p. Wierzbowski z Zielkowa 1 zł.

Z Pomorza

Takie to skutki reformy podatkowej.

Dziwne szacunki podatkowe.

Działdowo. Działdowo, to miścina, skupiająca ludzi, których los sprowadził ze wszystkich krańców świata. Wśród nich są tacy, którzy pretendują do wpływowych stanowisk i tacy, którzy uczciwie płacą podatki. Kiedy ci ostatni usłyszeli głosy o reformie podatkowej, odetchnęli z pewną ulgą, mniemając, że nareszcie znaleźli się ludzie, którzy pragną wyrzucić z chaosu podatkowego, porzucić dotychczasowe metody stosowania norm podatkowych, które często niszczyły i rujnowały płatników podatków. Ustalaniem podatków, a w szczególności podatku dochodowego dotychczas zajmowały się Komisje Szacunkowe, w skład których wchodził wybrani przedstawiciele gmin. Komisje te w niektórych wypadkach — jak o tem „Głos Mazurski” pisał w ub. roku — dokonywały oszacowań, które przy porównaniu sytuacji materialnej poszczególnych płatników zbyt jaskrawo rzucały się w oczy, wywołując rozgoryczenie. Czy obecny system wymiaru podatku wychodzi na korzyść płatników? Jak nas poinformowano, reforma podatkowa polega na tem, że obecnie przy ustalaniu dochodu nie brali udziału przedstawiciele gmin, lecz dochód ustalili, jak i wymiaru podatku dokonał Urząd Skarbowy, który po wniesieniu i rozpatrzeniu odwołania od wymiaru, wyda decyzję o słuszności odwołania z pouczeniem, że jeżeli płatnik nie godzi się z tą decyzją, to przysługuje mu prawo wniesienia żądania skierowanego sprawy do Komisji Odwoławczej w ciągu 7 dni: Czy ta reforma wprowadziła ważniejsze zmiany w systemie podatkowym? Owszem pozabawiła prawa udziału czynnika obywatelskiego przy stanowieniu wymiaru podatku i prawo to przelała na danego urzędnika, który, nie znając faktycznego położenia materialnego, przy wymiarze podatku częstokroć kierując się względami politycznymi, wyrządzając płatnikowi krzywdę i stając się prosto gubernatorem podatkowym, od którego płatnik ma być zależny. Kto pragnie się o tem przekonać, jakie dobrodziejstwa reforma ta przyniosła, ten niech przejrzy listę płatników podatku dochodowego, wyłożoną w ratuszu do publicznego wglądu. W liście tej m.in. stwierdzić można, jak kupiec, posiadający dom

W tysiąc-dziewięć-set-letnią rocznicę Odkupienia.

Nowe miasto. Skołatanę ludzkości trzeba Chrystusa. My, katolicy, działający w szeregach Akcji Katolickiej, dobrze o tem wiemy i pragniemy gorąco, by zapanował nad światem Chrystus Król. Naszym programem jest szerzyć miłość Chrystusa, chcemy wypłenić to nowoczesne pogaństwo, które zachwaciło tak straszliwie życie dzisiejsze.

W szeregach Akcji Katolickiej stanowimy już dziś wielką siłę liczebną. Zdajemy sobie jednak dobrze sprawę, że w pracy nad odrodzeniem świata w Chrystusie cietylko liczba walczących katolików stanowi o zwycięstwie, ale w pierwszym rzędzie jakość. Stąd też jako temat naszej pracy Naczelny Instytut Akcji Katolickiej daje nam „Jubileusz Odkupienia” z wezwaniem do życia wewnętrznego i duchowego odrodzenia społeczeństwa.

Rzucamy hasło

„W Chrystusie-Odkupienie w Chrystusie-Odrodzenie”

Przez głębokie wyrobienie wewnętrzne, przez korzystanie z łask sakramentalnych stajemy się największą potęgą!...

Dziś niestety wielu jest jeszcze katolików takich, jak to mówią „z imienia”, „z metryki”. My przez Akcję Katolicką pragniemy gorąco wypłenić zło, tkwiące w obojętności religijnej. Chcemy, aby zasady Chrystusowe weszły spowrotem w krew naszego narodu, który przez tyłowiekową wierność Kościołowi dał najlepszy wyraz, że pragnie być katolicki.

My katolicy głęboko wierzymy, że gdy dokona się przebudowa wewnętrzna naszego społeczeństwa, w myśl świętych wskazań Chrystusa, wówczas łatwiej zwyciężymy zło, plynące z tak bardzo dziś szalejącego kryzysu materialnego, że odbudowanej w Chrystusie Polsce zapewnimy ład i spokój wewnętrzny.

Akcja Katolicka prowadzi 30 czynu tysiączne kadry zorganizowane wszelkich stanów. Obok wielkiego uczonego, profesora, doktora, inżyniera staje rzemieślnik i prosty robotnik. Wszecławadna równość panuje tam, gdzie chodzi o jedno wspólne dobro — Królestwo Chrystusowe.

I przychodzi na myśl przepiękne słowa J. E. Kard. Hlonda: „Idą wsządź zaciągni na walną rozprawę, znaczący krzyżem, mieczem ducha się zbroją, od otarzy w szuku rozwiniętym na front spieszą, a linja walki idzie przez serca ludzkie, przez strzechy i szkoły, przez prasę i literaturę, przez teatr i sztukę, przez cywilizację i kulturę, przez całe niespokojne życie narodu”.

Uroczystość Chrystusa Króla przypada, jak wiemy, w niedzielę, 28 bm. poza uroczystościami kościelnymi odbędzie się z ramienia Akcji Katolickiej akademja, której program jeszcze podany będzie później.

Katolicy stańmy wszyscy w szeregach z hasłem na ustach i w sercu:

„W Chrystusie-Odkupienie w Chrystusie-Odrodzenie”.

B. G.

1 2 składy, ma ustalony dochód w kwocie 1635 zł, inny, prowadzący 1 skład osobicie, dochód 1850 zł, lekarz, zajmujący stanowisko, 1540 zł, inny bez stanowiska przeszło 3000 zł, jeden adwokat 12.720 zł, inny 5.283 zł, a notariusz 5.739 zł. Jeden z dwóch hurtowników, posiadających własne domy, ma 2500 zł dochodu, drugi 1796 zł i wolny od płacenia podatku, gdy tymczasem w ub. roku miał 6643 zł dochodu. Ta rozpiętość dochodów poszczególnych warstw społecznych dałaby się usprawiedliwić n. p. zadłużeniem, lecz wobec tego, że instytucje finansowe nie udzielają większych kredytów, usprawiedliwienie takie jest nieuzasadnione. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedzą również, co za motywy wpłynęły na tę rozpiętość. Uderza fakt, że wysokością dochodów obdarzono specjalnie płatników o wyraźnych przekonanach narodowych, którzy nie mają powodu pochwalenia tego systemu reformy, który jakoby był kierowany przeciwko nim.

Zaów napad rabunkowy w pow. brodnickim.

Szabda. Około godz. 1-ej w nocy z 20 na 21 bm. nieznanymi osobnikami usiłował włamać się do mieszkania tu. roln. Gutowskiego, który, zbudzony ze snu, wyszedł na podwórze. Tu ujrzał jakiegoś mężczyznę, który strzelił właśnie do atakującego go psa. Następnie napastnik rzucił kawałkami drzewa w okno domu mieszkalnego i zawołał: „Oddajcie pieniądze albo trupem padniecie”, poczem strzelił dwukrotnie w kierunku wybitego okna; kule utkwily na szczęście w suficie pokoju.

Potem napastnik zbiegł. Policja prowadzi dochodzenia.

Przejechał własnego syna.

Piątkowo, powiat wąbrzeski. Robotnik Leon Wołowski podczas zwozki kartofli z pola przejechał wozem, naładowanym kartoflami, swego 4-letniego syna Mieczysława. Dziecko, nie spostrzeżone przez ojca, wpadło pod koła i poniosło śmierć.

Sp. ks. Augustyn Hasse.

Wielka Łąka. Dn. 20 bm. oddał Bogu ducha w 62 roku życia, a 39 kapłaństwa, sp. ks. Augustyn Hasse, proboszcz parafii w Wielkiej Łące. W uznaniu położonych zasług na polu społecznym oznaczony był orderem „Polonia Restituta”. R. i p.

Nie lekceważyc małych ran!

Gniew. Robotnik rolny Tocha z Morzeszyna skaleczył sobie rękę przy zdzieraniu skóry z zabitego konia, wskutek czego nastąpiło zatrucie krwi. W szpitalu w Gniewie operowano Tosze rękę 4 razy; w końcu odjęto mu ją aż do łokcia, co jednak nie pomogło. Po 3-tygodniowym pobycie w szpitalu nieszczęśliwy zmarł.

Samochód zdruzgotany przez pociąg.

Chojnice. Na szosie Chojnice—Czuchów (Niemcy) samochód tranzytowy, jadący od strony Chojnic, został na przejeździe kolejowym porwany przez pociąg osobowy. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu. Z pośród pasażerów 2 osoby odniosły ciężkie obrażenia. W drodze do szpitala jedna osoba zmarła, druga walczy ze śmiercią.

Śmierć w zderzeniu samochodu.

Starogard. Auto osobowe, kierowane przez Kuksmanna, obywatela niemieckiego z Bielefeldu, najechało na rowerzystę Zarembe, usiłującego przejechać na drugą stronę jezdni, który poniósł śmierć. Samochód wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się. Pasażerowie, jadący w nim, wyszli z wypadku bez szwanku. Sp. Zarembe osierocił żonę i 9-cioro dzieci. Kuksmanna zwolniono za kaucją 50 tys. zł.

Rewizja sanitarna w drukarni „Pielgrzyma”.

Pelplin. W tych dniach do drukarni „Pielgrzyma” przybyła komisja sanitarna, składająca się z 6 osób, a mianowicie: p. wicestarosta Pielnickiego z Tczewa, p. okręgowego inspektora pracy, Szulca z Tczewa, p. komisarza policji z Tczewa, p. lekarza powiatowego dr. Licznarskiego z Tczewa, p. burmistrza dr. Chmieleckiego z Pelplina i przez kilka godzin szczegółowo badała stosunki sanitarne i higieniczne w drukarni i introligatorni „Pielgrzyma”. Po kilku godzinach badań komisja udała się do magistratu i spisała tam protokół.

Ks. prymas Hlond gościem rządu brazylijskiego.

Rio de Janeiro. Ks. kard. Hlond w drodze powrotnej z Argentyny przybył do Brazylii w charakterze gościa rządu brazylijskiego. Po zwiedzeniu Sao Paulo, gdzie dostojnego gościa podejmował rząd stanowy oraz kolonja, jak również i Salezianie, ks. Kardynał przybył 21 bm. do Rio de Janeiro.

Drugiego dnia ks. Kardynał został przyjęty na oficjalnej audjencji u prezydenta Brazylii, Vargasa, który wręczył mu odznaki wielkiej wstęgi orderu Krzyża Południa. Wieczorem ks. Kardynał odprawił uroczyste „Te Deum” na intencję kolonii polskiej w Brazylii.

Ks. kard. Hlondowi w podróży tej towarzyszą ks. biskupi Okoniewski i Radoński.

Zamach na śp. min. Barthou był także przygotowany.

Zeznania trzeciego współnika zbrodni marsylijskiej.

Paryż. Aresztowany w poniedziałek w pobliżu Melun koło Paryża jugosłowiański terrorysta Chalny oświadczył w ciągu przesłuchania, które trwało do późnych godzin nocnych, że wspólnie z innymi aresztowanymi przygotowywał zamach na króla Aleksandra i ministra spraw zagr. Barthou.

Podobno Chalny w rzeczywistości nazywa się Kralz.

Dr. Pavelicz i Kwaternik wypierają się udziału w zbrodni...

Turin, 23. 10. Dr. Pavelicz i Kwaternik, podejrzani o udział w zamachu marsylijskim, składając zeznania, oświadczyli, że nie mają nic wspólnego z zamachem. Pavelicz nie był we wrześniu w Marsylii i w ogóle nie zna tego miasta. Dokładnie podał on miejsca pobytu, gdzie znajdował się w ciągu ostatnich kilku tygodni, podkreślając, że przebywał we Włoszech, w Turynie, w Medjolanie i Berscii. Kwaternik podaje, że w ciągu ostatnich 10 miesięcy mieszkał u jednego z przyjaciół niemieckich w Berlinie, oraz stwierdza, że nigdy nie występował pod nazwiskiem Kramera. Ostatnie tygodnie spędził Kwaternik w Padwie.

Aresztowanie domniemanej sekretarki dr. Pavelicza.

Praga. Na polecenie francuskich władz policyjnych policja czechosłowacka aresztowała w poniedziałek rano w Kladnie Marję Vondracek, poszukiwaną dotąd gorączkowo przez policję francuską, jako domniemaną sekretarkę dr. Pavelicza.

Podczas przesłuchania na policji Vondracek wypierała się jakiegokolwiek związku z organizacjami terrorystycznymi, a zapytana o poprzednie miejsce pobytu milczy uporczywie.



Nowy prezydent Hiszpanji, Lerroxx, który zaraz po objęciu władzy musiał stłumić powstanie Katalończyków.

Nadchodzą długie wieczory

listopadowe

w których najlepszą i najpożyteczniejszą rozrywką jest lektura oprócz książki gazety

„DRWĘCY“

i jej dodatków, pisma niezależnego, poświęconego obronie praw katol. i ludności polskiej. Szan. Czytelnicy zachęćcie również do zabronowania naszego pisma swoich znajomych i sąsiadów i powiedzcie im, że na Gwiazdkę wszyscy otrzymają

piękny Kalendarz Łąkowski

Po zlikwidowaniu kartelu

zbyt cementu wzrósł blisko dwukrotnie, cena spadła do 1/4. — Trzeba tylko zlikwidować wszystkie kartele, a wtedy będzie inaczej w kraju i całym życiu gospodarczym.

We wrześniu roku bieżącego upłynął roczny okres bezkartelowy w polskim przemyśle cementowym.

W ciągu tego okresu, tj. od 1 października 1933 r. do 20 września rb. zbyt cementu wyniósł ogółem 660 tysięcy tonn, wobec 365 tysięcy tonn w poprzednim roku kartelowym.

Cena cementu w okresie kartelowym wynosiła 8 złotych za 100 kg. loco fabryka wraz z opakowaniem, zaś obecnie 2 złote. Czterokrotna więc zmniejsza cenę cementu wywołała w okresie bezkartelowym prawie dwukrotny wzrost spożycia cementu.

Starosta toruński — do Częstochowy.

Warszawa. Starosta powiatowy w Toruniu p. Bazyl Rogoziński mianowany został starostą powiatowym w Częstochowie. Stanowisko w Toruniu obejmie starosta grodzki warszawsko-praski p. Ludomir Skórczewicz.

Burza śnieżna w Zakopanem.

Zakopane nawiedziła pierwsza śnieżnica. W samych Tatrach spadły olbrzymie masy śniegu.

Wstrząsająca śmierć dziewczynki.

Subkowy, pow. tezewski. Wstrząsający wypadek wydarzył się w zabudowaniu tut. stolarza Reyskiego, gdzie pozostawiona chwilowo bez opieki 2 i półletnia córeczka zbliżyła się nieszczęśliwie do gotującej się na obiad grochówki i doznała silnych poparzeń, wskutek których w kilka chwil po wypadku zmarła.

Pięciu rybaków zginęło w morzu.

Gdynia. 5 rybaków z Białej Góry: Mach, Mielke, Sieman i 2 braci Jankowskich wypłynęło kutrem na otwarte morze, aby przed burzą ściągnąć zastawione sieci. Po wydobyciu sieci wraz z kilku centnarami ryb, które umieszczono na pokładzie, rozszalała burza, która wyrzuciła kuter. Nieszczęśliwi rybacy długo walczyli z falami wzburzonego Bałtyku, lecz zbrakło im na koniec sił i wszyscy utonęli. Nazajutrz morze wyrzuciło ich zwłoki.

Likwidowanie rewolucji w Hiszpanji.

Paryż. Z Madrytu donoszą, że ogłoszono oficjalnie ustawę o przywróceniu kary śmierci za niektóre przestępstwa, jak np. zamach o charakterze socjalnym, dokonany przy pomocy materiałów wybuchowych lub broni palnej, powodujący śmierć lub rany.

Podczas posiedzenia rady ministrów min. wojny oświadczył, że akcja w Asturji przeciw zrewoltowanym rozwija się pomyślnie. Wojskom, które biorą udział w operacjach, przesłano niezbędny ekwipunek zimowy, Siły powst. obliczają na 20.000 ludzi.

Dzięki bandytom sparaliżowany odzyskał władzę w nogach.

Wilno. Niezwykły wypadek wydarzył się w Marjaniżkach. Do mieszkania Milewicz zaczęli dobierać się złodzieje. Milewicz, przerażony, zerwał się, chwycił wiszącą nad łóżkiem fuzję i wystrzelił.

Napastnicy, nie spodziewając się takiego przyjęcia, zbiegli. Milewicz, który przez 30 lat nie mógł się ruszać, pod wpływem przerażenia nagle odzyskał władzę w nogach.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 25. X. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „O Inianym gałganu” — obrazek dla dzieci. 12.30, 13.10 III-ci Poranek szkolny z Sali Konserw. Warsz. ze słowem wstępem. 13.00 Dzień. połudn. 13.05 Z rynku pracy. 15.45 Muzyka lekka z płyt. 16.45 Lekcja języka francusk. 17.00 Komedja Czechowa pt. „Oświadczyń”. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 „Jak podnieść wartość handlową owoców”. 18.15 Koncert Krakowskiego Kwartetu Smyczk. 18.45 „Co czytać?”. 19.00 Recital śpiew. Roja (tenor) z Poznania). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00 Koncert wieczorny ork. symf. P. R. 21.45 „Człowiek nauki i człowiek czynu”. 22.00 Koncert reklam. 22.15 Muzyka tan. 22.45 „Problemy współczesnej powieści polskiej” (Tr. z Krakowa).

Piątek, dn. 26. X. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 12.45 Pogadanka dla kobiet „Jak ustrzec dziecko od gruźlicy”. 13.00 Dzień. połudn. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksporcie polskim. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Koncert. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 18.15 Pieśni polskie (Tr. z Wilna). 18.45 „Życie i obyczaje u zwierząt” — „Szympan”. 19.00 Chór Juranda. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka lekka orkiestry cygańskiej. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?” 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symf. z Sali Konserw. Warsz. Orlow (fortepian). W przerwie — Dzień. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce?” 22.30 Recytacje poezji. 22.40 Koncert reklamowy.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 23. 10. 1934 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprężane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze	56— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	50— 52
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	38— 42
Miernie odżywione	34— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	46— 52
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 34
Miernie odżywione	20— 26
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72— 78
Tuczone cielęta	60— 68
Dobrze odżywione	52— 56
Miernie odżywione	44— 50
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Owce:	
Tuczone starsze skopy i maciorki	60— 66
Dobrze odżywione	50— 56
Świnie (tuczniaki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	62— 66
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	56— 60
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	52— 54
Maciory i późne kastraty	48— 58

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.25.5; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 26.25; marka niemiecka 184; szyling austriacki 99; korona czeska 21.65.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.25— 17.50
Pszonica	17.50— 18.00
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	17.00— 17.25
Mąka żytnia	21.25— 22.75
Mąka pszenna 65 proc.	26.00— 26.50
Otręby żytnie	10.75— 11.50
Otręby pszenne	10.75— 11.25
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Groch Victoria	41.00— 45.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorzycza	51.00— 55.00
Mak niebieski	40.00— 43.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenie.

Z dniem 1-go listopada rb. objąłem urzędowo miejsc.

Kolej. Przedsiębiorstwo Dowozowe.

Wszystkie w zakresie objętego przedsiębiorstwa wchodzące czynności załatwiam starannie i proszę o łaskawe zlecenia.

ANTONI FRYZA,
Lidzbark, Stare miasto 10.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca“

Na dzień zaduszny

polecamy w wielkim wyborze

LAMPKI NAGROBKOWE
I ŚWIECE

„Drwęca“, Druk. i Księgarnia

W środę i czwartek świeże kiszki

własnego wyrobu

Kawiarnia — Restauracja
B. Jankowski, Nowemiasto.
Codziennie od godz. 20-tej
KONCERT - DANCING
Pierwszorzędna orkiestra
(kwartet).

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca“

Uwaga!

Na sezon zimowy podaje cennik znacznie niższy.

Uszyte spodni lepszych już od 2 zł, spodni roboczych od 1,50 zł, płaszcza modnego od 6 zł, kurtki modnej od 4 zł. Ceny za szyćie damskie niższym.

Wincenty Pacholczyk
krawiec męsko-damski
Nowemiasto, Okólna 23.

Mieszkanie

3-pokojowe kuchnią od 1. XI. rb. do wynajęcia.
Nowemiasto, ul. Tylicka 6.